

**DZIEŃ PIĄTY - (10.08.2018) Piątek**  
(Święto św. Wawrzyńca - diakona i męczennika)

**Dzisiejsza Ewangelia (Piątek 10.08.18)**

**z Ewangelii wg św. Jana.** Jezus powiedział do swoich uczniów: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie na Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. (J 12,24-26)

**Konferencja poranna: Darem Ducha Świętego jest bojaźń Boża**

Określenie „bojaźń Boża” uważane jest dzisiaj za przestarzałe jako dalekie od współczesnego języka i budzące niechęć. Przecież religia chrześcijańska jest religią miłości, dlaczego więc wśród darów Ducha znajduje się bojaźń? To słowo zazwyczaj kojarzy się ze starymi metodami wychowania, opartymi na lęku, zastraszaniu. Jak można bać się Boga, który jest Miłością, Miłosierdziem, Dobrem?

Tymczasem bojaźń Boża jest ściśle związana z mądrością, z przyznaniem Bogu pierwszego miejsca w naszym życiu. To uznanie prowadzi do skruchy i nawrócenia. Postawa bojaźni wobec Boga jest bowiem syntezą całej religijności biblijnej i zarazem najszlachetniejszą postawą człowieka. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment Księgi Syracydesa:

*„Bojaźń Pańska to chwala i chluba,  
wesele i korona radosnego uniesienia.  
Bojaźń Pańska zadowala serca,  
Daje wesele, radość i długie życie.  
Temu, kto się Pana boi, dobrze będzie na końcu,  
a w dniu swej śmierci będzie błogosławiony.  
Początkiem mądrości jest bojaźń Pana,  
I dla tych, którzy są [Mu] wierni,  
wraz z nimi została stworzona w łonie matki.  
Założyła u ludzi fundament wieczny,  
a u ich potomstwa znajdzie zaufanie.  
Pełnia mądrości to bać się Pana,  
który upoi ich owocami swoimi.  
Cały ich dom napelni pożądanymi dobrami,  
a spichlerze swymi płodami.  
Koroną mądrości - bojaźń Pańska,  
dająca pokój i czerstwe zdrowie” (Por. 1,11-18)*

W biblijnym ujęciu bojaźń Pana nie jest czymś, co miazdzy i trwoży, ale jest darem, który poszerza serce i daje radość; jest początkiem, pełnią, koroną, korzeniem

mądrości. Nie przez przypadek Biblia wywyższa tego, kto boi się Boga. Chodzi tu o postawę bardzo pozytywną, upragnioną, bardzo promowaną, powiedzielibyśmy dzisiaj.

**Definicja daru bojaźni Bożej.** Bojaźń Boża jest darem, który przenika głębokości naszego serca i otwiera je na Ducha. Zatem dar bojaźni Bożej to:

1. Miłość do Boga świadoma własnej kruchości,
2. Miłująca obawa aby nie obrazić Pana,
3. Ostrożność, aby nie utracić Jego przyjaźni,
4. Postawa szacunku i czci wobec Tajemnicy, która nas przewyższa.

Nigdy jej do końca nie posiadziemy, ponieważ nieustannie otrzymujemy ją jako dar. Dla człowieka, który żyje darem bojaźni Bożej, przestrzeganie określonych norm moralnych i życie w zgodzie z nimi jest wyrazem osobistej relacji do osoby, do Boga Ojca i do Jezusa. Dlatego też, dzięki temu darowi, postępowanie człowieka, jego słowa, czyny, stosunek do ludzi, naznaczone są delikatnością i szacunkiem wobec każdej osoby. Dar bojaźni Bożej to świadomość, że Bóg jest Tajemnicą, która przyciąga i fascynuje swoim pięknem, ale równocześnie jest Tajemnicą, z którą nie można igrać, którą trzeba traktować poważnie właśnie dlatego, że Bóg jest Miłością totalną i wymagającą osobistej relacji przymierza i daru. Tajemnicy tej nie można lekceważyć

**Katecheza papieża Franciszka.** „Dar bojaźni Bożej nie oznacza lękania się Boga: wiemy dobrze, że Bóg jest Ojcem, że nas miłuje i pragnie naszego zbawienia i zawsze przebacza, zawsze! Dlatego nie ma powodów, aby się Go lękać! Bojaźń Boża natomiast jest darem Ducha, który przypomina nam, jak bardzo jesteśmy mali przed Bogiem i Jego miłością oraz że naszym dobrem jest pokorne, naznaczone szacunkiem i ufnością, zdanie się w Jego ramiona. To właśnie jest bojaźnią Bożą: powierzenie się dobroci naszego Ojca, który tak bardzo nas kocha.

A zatem bojaźń Boża to pełen miłości szacunek do Boga, który pozwala nam sobie uświadomić, że wszystko jest dziełem Boga i Jego łaski. Ten dar Ducha Świętego udoskonala naszą wrażliwość i pomaga nam rozpoznać, że jesteśmy dziećmi kochanymi bez miary. Otworzyć serce, aby dobroć i miłosierdzie Boże weszły w nas. To właśnie sprawia Duch Święty: otwiera serca. Serce otwarte, aby przebaczenie, miłosierdzie, dobroć i czułość Ojca weszły w nas, gdyż jesteśmy dziećmi nieskończonego umiłowanymi.

Gdy przenika nas bojaźń Boża, jesteśmy porwani, aby iść za Panem z pokorą, uległością i posłuszeństwem. Czynimy to jednak nie w postawie rezygnacji i bierności, nawet uzalania się, ale z podziwem i radością dziecka, które dostrzega, że Ojciec mu służy i miłuje je. Tak więc bojaźń Boża nie czyni nas chrześcijanami załęczonymi i ustępliwymi, lecz rodzi w nas odwagę i moc! Jest darem czyniącym z nas chrześcijan przekonanych, entuzjastycznych, którzy nie są podporządkowani Panu ze strachu, ale dlatego, że są poruszeni i zdobyli Jego miłością! Być zdobytym miłością Boga! Jakie to piękne. Dać się zdobyć przez tę miłość Taty, który tak bardzo nas kocha, kocha nas całym swym sercem”.

**Jezus wzbudza bojaźń.** Dla pełnego obrazu trzeba jednak dodać i ten ważny szczegół, że czasem Jezus w mocnych słowach upomina się tę bojaźń wobec swego Ojca. Paradoksalnie upomnienie to kieruje do nauczycieli, faryzeuszy, uczonych w Prawie. Są to bardzo surowe napomnienia, które także dzisiaj dotyczą tych, którzy w Kościele lub społeczeństwie sprawują jakąkolwiek władzę.

*„Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrza pełne jest zdyktwa i niegodziwości. Nierozumni! [...] Biada wam, którzy pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą [...]. Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach [...]. Biada wam, bo wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie” (por. Łk 11,39-46).*

Warto jeszcze przypomnieć serię gróźb przeciwko Jerozolimie, gdy Jezus płacze nad świętym Miastem: *„O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, obiegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twójego nawiedzenia” (Łk 19, 42-44).*

Nie jest to pedagogia strachu czy lęku. Jezus uczy nas, że kto pokłada nadzieję w wartościach światowych, kto odrzuca prymat Królestwa, skazuje siebie samego na potępienie, sam kopie sobie grób. Cele pedagogii bojaźni Bożej w nauczaniu Jezusa są zatem trzy:

1. Uświadamianie nam powagi słów zawartych w Ewangelii,
2. Budzenie odpowiedzialności za nasze życie,
3. Ostrzeżenie przed grzechem

Dar bojaźni Bożej jest też „alarmem” w obliczu zatwardziałości w grzechu. Kiedy ktoś żyje w stanie zła, gdy bluźni przeciw Bogu, gdy wykorzystuje innych, tyranizuje ich, gdy żyje jedynie dla pieniędzy, próżności lub władzy albo pychy – wówczas święta bojaźń Boża ostrzega nas: uważaj! Z całą tą swoją władzą, ze wszystkimi tymi pieniędzmi, z całą tą swoją dumą, z całą tą swoją próżnością nie będziesz szczęśliwy. Nikt nie może zabrać z sobą na drugi świat ani pieniędzy, ani władzy, ani próżności, ani dumy. Nic! Możemy jedynie zanieść miłość, jaką daje nam Bóg Ojciec, czułość Boga, przyjęte i otrzymane przez nas z miłością. I możemy zanieść to, co zrobiliśmy dla innych.

W tym miejscu rodzą się zatem pytania rachunku sumienia dotyczące naszego życia. Warto się zastanowić nad tym, jak rozpoczynam dzień, modlitwę, pracę, wszelkie działanie? Jak traktuję ważne życiowe sprawy i spotkania? Czy traktuję je poważnie, przygotowuję się do nich, czy raczej zdaję się na tzw. ślepy los? Jaki jest mój stosunek do modlitwy? Czy znajduję czas na skupienie, na świadome stawanie w obecności Bożej? Jakie jest moje podejście do życia i do ludzi? Czy znajduję czas na refleksję, na zebranie myśli, zanim zacznę rozmowę czy też ważne spotkanie?

Postawa bojaźni Bożej wiąże się zatem z postawą szacunku wobec tajemnicy Boga, człowieka i życia. Uczy nas ona, że należy unikać zbytniego pośpiechu, roztargnienia i powierzchowności. Jeżeli tempo naszego życia jest zbyt szybkie, jeżeli nie mamy czasu na refleksję, na zatrzymanie się choćby na chwilę, to nie powinniśmy się dziwić, że: modlitwa nas nie cieszy, Eucharystia nas nie karmi, spotkania z ludźmi męczą.

Niedbały stosunek do modlitwy i liturgii często jest pierwszą oznaką braku bojaźni Bożej...

**Pytajmy zatem siebie:** Co mówi mi o mnie moje sumienie? Z jakiego powodu miewam najczęściej wyrzuty sumienia? Może dlatego, że nie byłem w porządku? Może czuję, że zawiodłem oczekiwania Boga, że nie wykorzystałem Jego darów? Rodzaj

przeżywanych przez nas wyrzutów sumienia wskazuje na rodzaj miłości, którą żyjemy. Duch przeprowadza nas od bojaźni związanej z postawą służalczości i interesowności do bojaźni synowskiej i pokory, która daje pokój sercu i pewność w Boże przebaczenie.

Podsumowując nasze rozważania, warto abyśmy uświadomili sobie, że bojaźń Boża nie jest reliktem przeszłości, ale gwarancją dobrego życia, zadatkiem sprawiedliwego i braterskiego społeczeństwa, jest ona strażnikiem przyszłości narodu i ludzkości, jest znakiem życia w bliskości Boga.

*ks. Jan Jędraszek SAC*

## **ANIOŁ PAŃSKI**

(pełne teksty modlitw znajdują się w „MODLITEWNIKU” → str. 80)

## **KORONKA DO BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA**

### **Dzień piąty**

Dziś sprowadź Mi dusze braci odłączonych i zanurz ich w morzu miłosierdzia Mojego. W gorzkiej męce rozdierali Mi ciało i Serce, to jest Kościół Mój. Kiedy wracają do jedności z Kościołem, goją się rany Moje i tym sposobem ulżą Mi w męce.

Jezu najmiłosierniejszy, który jesteś dobrocią samą, Ty nie odmawiasz światła proszącym Ciebie, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze braci naszych odłączonych i pociągnij ich swym światłem do jedności z Kościołem, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca swego, ale spraw, aby i oni uwielbili hojność miłosierdzia Twego. Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na dusze braci naszych odłączonych, zwłaszcza tych, którzy roztrwonili dobra Twoje i nadużyli łask Twoich, trwając uporczywie w swych błędach. Nie patrz na ich błędy, ale na miłość Syna swego i na gorzką mękę Jego, którą podjął dla nich, gdyż i oni są zamknięci w najlitościwszym Sercu Jezusa. Spraw, niech i oni wysławiają wielkie miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen.

**(do odmawiania na zwykłej części różańca)**